



syrenka

NR. 7 29.03.82



RAKOWSKI - HEROS TRAGICZNY

Dopiero niedawno dotarł do nas „Times” z 23 lutego 82 r., w którym zamieszczono wywiad przeprowadzony z Mieczysławem F. Rakowskim przez wybitną włoską reporterkę Oriane Fallaci. Stosunkowo szczere /chyba/ wypowiedzi Rakowskiego zasługują naszym zdaniem na przedruk i skomentowanie. Oto fragmenty zawierające skondensowane poglądy wicepremiera:

O stosunkach z ZSRR: „Jestem zdecydowanym zwolennikiem ścisłych związków z ZSRR. Głęboko wierzę, że nasze miejsce jest po stronie Związku Radzieckiego. Oczywiście mam naszą narodową dumę, chcę być niezależny i być traktowany jak równy, lecz podtrzymuję, że powinniśmy pozostać w ścisłym związku z ZSRR. Mówię to jako realista, nie tylko jako komunista. Rosjanie są Słowianami i są bogaci, reprezentują ogromny rynek. Potrzebujemy ich. Skąd byśmy wzięli surowce, które otrzymujemy ze Związku Radzieckiego? Które z zachodnich państw mogłoby sprzedać nam takie ilości ropy, żelaza, bawełny itp.?”

O Lechu Wałęsie: „Biedak, jest taki nieszczęśliwy. Cały czas działał pod przemocnym wpływem swych doradców. Był przez nich manipulowany sądząc, że jest prawdziwym przywódcą... Och, był przywódcą, niewątpliwie. Lecz wydaje mi się, że jednak nie dorósł do swej roli. To znaczy, nie można powiedzieć, że nie jest inteligentny. Jest sprytny, posiada instynkt.

Lecz instynkt nie wystarcza, gdy nie jest zracjonalizowany. W dodatku mam wrażenie, że ten człowiek zaczął wierzyć w swą wielkość. /.../ Irracjonalizm, przebiegłość, naiwność, jak wówczas, gdy po powrocie z Japonii powiedział, że nauczy Japonczyków organizować związki zawodowe. Mługo go obserwowałem jego plebejska natura intrygowała mnie. Podchodził rozmówcę po chłopsku, nigdy nie można było znaleźć wspólnego z nim języka.”

O Kościele: „W rzeczywistości niektórzy /członkowie episkopatu - przyp. aut./ są jakby nim /Wałęsą/ zmęczeni. Mam na myśli, że mają dosyć tłumaczenia mu, że musi wziąć realia pod uwagę i pójść za ich radą. /.../ Dlatego są plotki, że Kościół rozważa możliwość porzucenia go”./1/

O papieżu: „... Jak dotąd nie słucha nas. Sądzę, że z powodu ludzi, którzy go otaczają, na przykład pozostających na Zachodzie członków Solidarności. W oczywisty sposób mają oni duży wpływ na niego. Jakkolwiek po wizycie prymasa Glempa jego zachowanie może się zmienić”.

O „Solidarności”: „Czy nie powitałem „Solidarności” życzliwie? „Solidarność” była potrzebna w Polsce, nie tylko jako związek zawodowy lecz również jako kontroler władzy. Nawet anioł się skurwi, gdy nie kontrolowany wejdzie do świątyni władzy. /.../ ...niecierpliwość i brak realizmu to typowe polskie cechy. Nie po raz pierwszy w historii Polski ruch, o którym sądzono, że będzie przewodnią siłą narodu, kończy się prawie od razu na skutek /próby/ zniszczenia podstaw egzystencji narodowej”.

O PZPR: „Zgoda, rozpadła się. Jest to oczywiste z samego faktu, że wojsko musiało przejąć rządy. Ktoś mógłby zaprzeczyć, że zbankrutowała intelektualnie i politycznie, że jest niezdolna do organizowania społeczeństwa, do wyprowadzania państwa z klęski, a nawet do jego obrony? W końcu ma pani rację - to nas należy ganić a nie „Solidarność”. Niemniej ta partia ciągle istnieje z jej ideami i członkami - nie wszystko jest w niej do wyrzucenia. Ona odbudowała kraj zniszczony wojną, ona zbudowała system oświaty, zrobiła wiele innych dobrych rzeczy i ona przełamie swą uroklę”.

O swojej rodzinie: „... sądziłem, że on /syn przyp. B.I/ nie dba zbyt o politykę”.

zasadniczo nie zgadzaliśmy się... może być pod wpływem... Wanda
Z tego powodu rozwiedliśmy się w 1970. /.../ Muszę przyznać, że nie mam wielu zwolenników w rodzinie. Także moja druga żona Klubieta była bardzo zaburzona stanem wojennym. I jest nadal. Ona nie należy do partii, należy do "Solidarności". Dopiero parę dni temu zaprzęła troszeczkę akceptować moje stanowisko. Powiedziała: "Jeżeli tak ci się nienawidzą z obu stron, to może to znaczy, że nie jesteś aż tak zły".

Daje słowo honoru, że brzmienie powyższych cytatów nie jest efektem tzw. wyrwania z kontekstu.

Doprawdy trudno dociec, co spowodowało, że tak wytrawny polityk i publicysta pozwolił sobie na wypowiedzi tak łatwe do sbalenia i wyśmiania. Wierzę, że trzeba być członkiem "wspólnoty socjalistycznej", aby móc handlować takim pogardliwym ton wypowiedzi o przywódcy "Solidarności", addycja: że Kłubieta odetnie się od Walenty szanary żni, że papież nie słucha rad dewotów PZPR, wypowiedź o "Solidarności" pisuje, jak ułaz do partii, irracjonalna wiara w samodosłowny PZPR, i to już po przyznaniu, że partia jest politycznym bankrutem. Coś w tym być musi, ale wykorzystuje się wyjątkowo talentem Oriany Fallaci.

Wyjaśnienie tego fenomenu można szukać tylko w mentalności autora wypowiedzi. Prawdziwe jego myśli zroszta, prązionają tu i ówdzie między wierzącymi, np. można zaawadyć, iż cause on sprzeczność między dumą narodową a rzeczywistością.

Rakowski ma pełną świadomość, że skłoty diabłu. Ależ on tylko nie dlatego, że się z nim kłószami - przeciwnie nienawidzi. Ależ wie, że przeciwnik jest do innych, że od tego diabła nie ma ucieczki. Jest to świadomość wyjątkowo rzadka, nie każdy może rozumieć najgłębszą prawdę o polskiej kondycji. Rakowski rozumie i poświęca siebie na ołtarzu sprawy polskiej. Zaprzedał swą duszę diabłu, aby za tę cenę zbawić naród. Naród w swojej ciemności nienawidzi rzekomego sprzedawcy i jest to miara jego poświęcenia. Nienawidzą go również zaprzędani skłoty. Halzebuba dyw rozumieją, że to jego misji. Rakowski im więcej ma wrogów, tym lepiej wysłucha w swoich oczach i tym lepsze ma potwierdzenie wiary swoich wyborów.

Nie rozumie go rodzina, jak wszyscy. To też jest miara poświęcenia. Rakowski jest przeraźliwie samotny. Rakowski wie jednak, że wielkość jest budowana z cierpienia. Dlatego jest tym szczęśliwszy, im bardziej jest nioszczepiły. Taki to los bohaterów w tych trudnych czasach.

Stan wojenny jest stanem wyczekiwania na wojnę. Od chwili zdarzenia, ostatnich strajków grudniowych zaparował "spokój". Tylko mało ważnym uczestnikiem i obserwatorem wydarzeń może wydawać się, że władza umienna się, że wszystko już się skończyło. Jest inaczej. W sytuacji, gdy "żółta" część do podziemia, wszystkie kroki, podejmowane przez władzę, odbywają się w próżni. Zagrożenie zakazów, forma sejmowa, próby kaptowania do WRON, kolejnych środowisk, groteskowe Komitety Ocalenia Narodowego, partyjne komisje specjalne zamiast związków zawodowych i wreszcie "odnowa" w partii - to wszystko składa się na jedną wielką polityczną ikeję. Znaczenie tych kroków jest głównie propagandowe. NIE ZMIENIA JEDNAK NIE W REALNYM UKŁADZIE SIĘ W PRACJI. Nadal po obu stronach barikady stoja: władza wraz z aparatem represji i quasi-politycznymi przybudówkami oraz "S" podziemna i cięży smółka podnoszące głowę społeczeństwo. Władza nie będzie w stanie cokolwiek zaprzędnąć społeczeństwu cerna więcej wyjątkowo poświęca wewnątrz społeczeństwa "S" - dokonuje koniecznych przekształceń struktury, opracowuje nowe koncepcje i metody ich realizacji. Jest obecna w społeczeństwie, nie będąc jednak aktywną siłą polityczną, biorąc udział w politycznej "grze", dostając wypędzona z oficjalnej sceny, a wówczas okazuje się, że bez niej tego dramatu nie można zakończyć, spuścizna po prostu kurtyna. JEDYNYM KONKRETNYM KROKIEM BYŁOBY tego zanku. Ale sądząc po tym, jak sytuacja się rozwija, szanse na takie rozmowy są coraz mniejsze. WRON-a nie pokona społeczeństwa, MY samymi chęćmi nie zawrócimy ożógów do kózar. Pat. Nie jednak nie stoi w miejscu. Podziemnym nurtem toczą się procesy społeczne, które zająć muszą - bez względu na chęci uwikłanych w

orły spieco, na poduszkach czapek
 skrebowane służbowymi rzeniem
 orły z ozdobami gdańska i poznania
 nośnik na pieczęciach na kopertach
 bita sztuka gdzieś w katowniach Lemnie
 orły świadectw materialnych
 umieszczone na studiach
 srebrne orły dojrzałości
 srebrne orły dojrzałości osobistych
 legitymacje zatrzymane na 40 godzin
 wódek służby policyjnych biur
 wszystkie orły zdążające na sztandarach
 w muzeach i magazynach domowej chwały
 choć zronione i odarte

... kiedy będzie trzeba
 cicho i dyskretnie rozprostują skrzydła

30 XI 1981 r.

MARCIN KĘWERA /pseudonim/

... przed wszystkim są to procesy /i ich skutki/ ekonomiczne. Gos-
 podarstwo polskie bez wsadu kredytowego w "twardej" walucie nie odbije się pod dno;
 nasze gospodarstwa domowe - miesiąc po miesiącu - wyczerpując się z zapasów, doprowadzą
 nas w miejsce, w którym głód będzie mówić za nas. Jednocześnie towarzyszy temu
 proces stałej radykalizacji poszczególnych grup społecznych - przede wszystkim
 30-letniej, w której wojna odebrała nadzieję, że chociaż starość przyjdzie im dożyć
 w kraju, w miarę normalnym. ... Y NIEMCY "JESZCZE" - albo teraz przebudujemy Polskę
 albo nastąpi "odnowa" - będą rolni już bez nas i nie dla nas. Jeszcze gorsza jest
 sytuacja przelanej młodzieży - kryzys i wojna głównie jej odebrały jakkolwiek
 perspektywę rozwoju; nim osiągnie polityczną dojrzałość, czekają na nią zasadzki
 terrorizmu. ... DZIAŁAĆ - takim jest najgłębiej przez nich przeżywany na-
 kaz styczeń - a wszystkie "normalne" sposoby organizowania się i społecznie sku-
 teczności działania zostały im odebrane. Jest coś jeszcze - wojsko raz wyprowadzo-
 ne z koszar, zdeprawowane przyznaną nieprawie władzą, poddane psychicznym stre-
 som w sytuacjach ostrego przedstawienia społeczeństwu, może przemienić się w
 siłę samodzielną, niekontrolowaną, groźną. To, co w przypadku wojska dopiero może
 się stać, dokonano się już w MO i ZOMO - coraz liczniejsze są wiadomości o przy-
 kładach zwykłego, przestępczego bestialstwa "bijącego serca partii". Sama PZPR,
 działająca w warunkach prawie absolutnej próżni społecznej, degeneruje się musi
 również społecznie. Obecna cisza jest złudna. Czas wyczekiwania, pozornych decyzji,
 umiarkowanej fikcji normalnego życia w warunkach stanu wyjątkowego, jest coraz
 krótszy. ... MARCIN KĘWERA /pseudonim/

Marcin Kęwera /pseudonim/

... powoda zmasowanej akcji ZOMO i SB, która zmusiła nas do nagłej ewakuacji dru-
 karni numer poprzedni ukazał się bez 4-tej strony. Przepraszamy i drukujemy ją
 teraz.

... w sobotę 20.03.15 min. strajk. Postulaty: przywrócenie do pracy
 B. Bujaka /pięty 4/ i jego bezpośredniego przełożonego /także wyrzucony z pracy
 po złożeniu przez B. B. kwiatów/, sprawa sztandaru /str. 4/ i nieogradzanie terenu
 pomnika Surajk obywateli zakładu. Dyrekcja grozi wyrzuceniem ponad 30 osób.

+++Obchody 13 marca w Hucie Warszawa wypadły okazale. Wywieszono na ścianie frontowej jednego z budynków olbrzymi transparent z wierszykiem okolicznościowym: "Generale Jaruzelski ty ślepa laleczko, urządziłeś nam Boże Narodzenie, my ci jajeczko. Solidarność zwycięży".

+++W falenickim Przedsiębiorstwie Automatyki Przemysłowej jeden z budynków został przyozdobiony ogromnym napisem "SOLIDARNOŚĆ" namalowanym białą farbą. Napis wykonany był tak elegancko i w tak trudno dostępnym miejscu, że niektórzy podejrzewają, iż w akcji naczała palce SB /nawet jeśli to prawda, to trzeba przyznać, że zrobili dobrą robotę/. Za odmowę zamalowania napisu wyrzucono z pracy 4 osoby - Jedynek /internowany i zwolniony/, Gryga, Żakiewicz, Jaświna-Paszkiewicz. Cztery dalsze osoby otrzymały nagane.+++W Sokołowie Podlaskim /pewnie nie tylko tam/ wstrzymano kontraktację świnii do końca czerwca. Rolnicy są zdumieni.+++Zaczynają napływać doniesienia o korupcji wśród komisarzy wojskowych. W jednej z podwarszawskich gmin komisarz przyznał 2 parniki personalnie prezesowi GS-u. Na parniki te wielu okolicznych rolników posiada talony uzyskane w zamian za dostawy ziemniaków. Prawdopodobny dalszy los tych poszukiwanych przez chłopów urządzeń - prywatna licytacja u prezesa. Jaruzelski: "Żołnierz na czyste ręce i nie jest przekupny".+++W wiejskich parafiach województwa bydgoskiego komisarze wojskowi domagają się od proboszczów nie odprawiania mszy świętych za internowanych.+++Zbliży się proces Mirosława Krupińskiego. Wiceprzewodniczący KK nie został aresztowany w noc z 11 na 12 XII. W stoczni im. Lenina powołał Ogólnopolski Komitet Strajkowy. 16 XII po spacyfikowaniu strajku aresztowano Go. Po trzech godzinach przebywania w celi stracił przytomność. Stwierdzono drugi atak serca. Przebywał w szpitalu więziennym, później w klinice AM w Gdańsku. Mimo opinii specjalistów że stan zdrowia wymaga leczenia szpitalnego, przewieziono Go do więzienia w Bydgoszczy. Przebywa tam w ciemnej celi nazwanej "salą chorych". Stan jego zdrowia jest nadal ciężki.+++ ZM "Ursus". 16.03. dla uczczenia pamięci górników zamordowanych w kopalni "Wujek" wiele osób, w tym delegacje z wydziałów "Ursusa", złożyło kwiaty pod pomnikiem wydrzeń roku 76. Część składających spisało MO. Zatrzymany na 2 godz. Bogdan Bujak /brat Zbyszka/. Pod pretekstem wcześniejszego opuszczenia pracy otrzymał 3-miesięczne wywołanie /w rzeczywistości został zatrzymany 20 min po fajrancie/. Na okres wywołania otrzymał urlop. Tegoż dnia 15 min. strajk na Montażu 17.03. krótki strajk na narzędziowni i akcje ulotkowe na innych wydziałach. Duże napięcie wywołało zniknięcie sztandaru "S". W związku z pogłoskami o jego zniszczeniu załoga domaga się pokazania tego sztandaru.+++12.03. w FSO odbył się 15-minutowy strajk.

Przebrzydza smawino,
 Pacholku moskiewski,
 Ty farbowana swinio,
 Marszałku kurewski,
 Chacie zbuntowany,
 Zatachła sklorozo,
 Gnoju zamaskowany,
 Ty zdrójco ZOLOSO,
 Gnido zarzygana,
 Jadowita mondo,
 Ty kukio gówniana,
 Kacajski przybłodo,
 Tchórzcu zafajdany,
 Hoplejący strupie,
 Pędziczarządceptonyje,
 Ty wrzodziś na dupie,
 Ty diabolskie Zajno,
 Ty głupi łozdaku,
 Ty kurwo sprzedajna,
 Ty ruski zapaku,
 Wypierdku Breżniewa,
 Ty ślepy podalo,
 Kurdupku topogłowy,
 Ty głupi bawale,
 Sukinsynie zlierdzący,
 Pluskwo zesuszone,
 Wrzodziś hoplejący,
 Ty małpo zidiona,
 Ty strachu na wróble,
 Zboczony sadysto,
 Judaszu za ruble,
 Ruski wafiszto,
 Ty pało gumowa,
 Hędzny obrocencie,
 Zakako naroda,
 Złamaney palacie,
 Cuchnycy pierdzielu,
 Tekzajaca gliśdo,
 Ponury skurwielu,
 Uzerwony Saszyśto,
 Ty skługo kremiowy,
 Lokaju sowiecki,
 Ty zbójcu wojskowy,
 Pomioicie zdradziecki,
 Ty mówco obłakany,
 Nadoty bufonie,
 Za naród sprzedany
 Piekło cię pochłonie.
 UFFFF.....